

# **Jak nie stracić demokracji – omówienie istotnych czynników, które zwiększają prawdopodobieństwo jej przetrwania**

Håkon Tranvåg

## **1 Wprowadzenie**

Nie istnieje żadna magiczna instrukcja, według której da się złożyć demokrację. Tworzenie ustroju demokratycznego to zadanie, które nigdy się nie kończy, bo chociaż demokracja jednego kraju może być silniejsza niż demokracja państwa ościennego, to system nigdy nie jest na tyle skonsolidowany, że obywatele danego kraju mogą po prostu zapomnieć o całej sprawie. Demokracja to, coś, co realizujemy poprzez codzienne działania. Właśnie dlatego nasze postawy, szkolenia i działania mają tak duże znaczenie, i dlatego „Przepis na demokrację” jest tak przydatnym narzędziem.

Niniejszy artykuł stanowi krótkie omówienie badań dotyczących demokracji i jej konsolidacji. Jakie czynniki zwiększają prawdopodobieństwo przetrwania demokracji? W kolejnych akapitach przedstawię obecny stan wiedzy na temat tego, które z branych w tym kontekście pod uwagę zmiennych wpływają na trwałość ustroju demokratycznego, a które pozostają obojętne. Należy pamiętać, że tego typu analiza z założenia nie może wyczerpać tematu: Objętość tego artykułu nie pozwala na omówienie całej przedmiotowej dziedziny, dlatego zachęcam osoby czytające ten artykuł do zwrócenia się bezpośrednio do wspomnianych tu źródeł.

Artykuł rozpoczyna się od przedstawienia definicji „demokracji” i „konsolidacji”. Następnie osobno przedstawiam każdą zmienną, a także główne wnioski z badań oraz obszary nadal trwających dyskusji. Artykuł zamyka podsumowanie, a na samym końcu znajduje się spis omawianej literatury przedmiotu.

## **2 Definiowanie demokracji i konsolidacji**

Na potrzeby tego artykułu demokracja jest definiowana w sposób minimalistyczny, czysto instytucjonalny. Demokracja jest tu rozumiana jako ustrój polityczny, „w którym stanowiska rządowe są obsadzone w wyniku wyborów, w których istniała konkurencja” (Cheibub, Gandhi, Vreeland, 2010, s. 69). Ujmując to bardziej precyzyjnie, istnieją cztery warunki,

które muszą zostać spełnione, aby dany ustrój mógł zostać uznany za demokratyczny: 1) głowa państwa musi być wybierana bezpośrednio przez naród lub „przez organ, który sam został wybrany w wyborach powszechnych”; 2) również władza ustawodawcza musi być wybierana w wyborach powszechnych; 3) w wyborach musi brać udział więcej niż jeden podmiot; a 4) zmiana władzy musi się odbyć na tych samych zasadach, na których do władzy doszły osoby obecnie zajmujące przedmiotowe stanowiska (Cheibub, Gandhi, Vreeland, 2010, s. 69).

Nie istnieje jedna powszechnie przyjęta definicja demokracji. Ponieważ jednak tematem tego artykułu nie są różne formy demokracji, różnice w definiowaniu demokracji jako terminu nie będą tu dalej omawiane (zob. O'Donnell 2010, Przeworski i in., 2000, Dahl, 1971).

Następną koncepcją, która wymaga zdefiniowania jest „konsolidacja” demokracji. W tym artykule konsolidacja oznacza po prostu „wydłużenie przewidywanej długości trwania demokracji” (Schedler, 1998). Jak można scharakteryzować konsolidację w sposób bardziej szczegółowy? Według Adama Przeworskiego (1991, s. 51) o konsolidacji możemy mówić, gdy: 1) wszystkie odpowiednie siły polityczne pozwalają, żeby ich interesy zależały od niepewnych wyników działania instytucji demokratycznych; 2) siły te podporządkowują się wynikom procesu demokratycznego, a 3) wszelkie konflikty są rozpatrywane przez instytucje demokratyczne.

W swojej słynnej już definicji konsolidacji Linz i Stepan opisali ją jako „sytuację polityczną, w której (...) demokracja jest jedyną opcją, która wchodzi w grę” (1996, p. 5). Innymi słowy, demokracja konsoliduje się, gdy: 1) nie dochodzi do prób obalenia rządu przy użyciu przemocy; 2) obywatele wiedzą i wierzą, że zmiana może nastąpić tylko w wyniku działania procesu demokratycznego; i 3) gdy demokracja opiera się na skodyfikowanych prawnie rutynowych działaniach oraz instytucjach (Linz, Stepan, 1996).

Co to oznacza w praktyce? Przede wszystkim to, że *niepewność* jest cechą charakterystyczną demokracji. Wynik wyborów nie jest znany, dopóki głosy nie zostaną oddane i policzone. Główne podmioty polityczne w danym kraju muszą zaakceptować fakt, że wyniki wyborów nie są pewne *przed* ich przeprowadzeniem i nie mogą zmieniać zdania, gdy wyniki nie przypadną im do gustu. Ponadto w demokracji polityka jest jedyną akceptowalną areną konfliktu. Oznacza to, że pretensje i skargi obywateli nie mogą być wyrażane za pomocą przemocy, gróźb lub prób obalenia rządu. Jeśli ktoś nie zgadza się z uchwalanym prawem,

może brać udział w pokojowych protestach, głosować na inne opcje polityczne, lobbować za swoim preferencjami, czy przyłączyć się do partii lub organizacji, które działają przeciwko temu prawu. Wreszcie demokracja nie może zależeć od jednej lub kilku osób. Musi być zinstytucjonalizowana, niezindywidualizowana i chroniona przez prawo konstytucyjne.

### **3 Konsolidacja demokracji**

Przejdźmy więc do głównego pytania: Jakie warunki zwiększają szanse na dłuższe przetrwanie demokracji? W dalszej części artykułu terminy „przetrwanie”, „konsolidacja” i „stabilność” będą używane zamiennie. Zwiększenie prawdopodobieństwa przetrwania demokracji oznacza, że staje się ona bardziej skonsolidowana.

Po pierwsze, niektóre z czynników, które wpływają na demokratyzację kraju mogą być takie same lub podobne do czynników, które zwiększają szanse przetrwania demokracji. Dlatego badania nad „demokratyzacją” i „przetrwaniem demokracji” często się pokrywają. Ważne jednak, aby pamiętać, że czynniki, które sprzyjają powstaniu demokracji, mogą nie być tymi samymi, które utrzymują ją przy życiu. Dalsze przedstawione tu omówienie dotyczy zatem nie czynników, które zwiększają prawdopodobieństwo demokratyzacji ustroju politycznego, ale czynników, które wskazuje się powszechnie jako sprzyjające konsolidacji demokracji *po jej ustanowieniu*.

#### **3.1 Rozwój gospodarczy i wyniki gospodarcze**

Ze wszystkich czynników, które wskazuje się jako sprzyjające dłuższemu przetrwaniu demokracji, najmniej wątpliwości budzi czynnik dotyczący gospodarki. W naukach społecznych mało jest tak wyraźnych przypadków korelacji, jak ta, którą obserwuje się między poziomem zamożności społeczeństw a demokracją – bogate kraje są demokratyczne, a kraje demokratyczne są bogate. Sama kwestia tego, czy wzrost gospodarczy powoduje demokratyzację społeczeństw, pozostaje przedmiotem gorących dyskusji, ale temat ten nie zostanie tu poruszony (zob. np. Lipset, 1959, Przeworski i in., 2000, Boix, 2011, Acemoglu i in., 2009).

Według Przeworskiego i in. „żadna demokracja nigdy nie została obalona (...), niezależnie od wszystkich innych czynników, w kraju, w którym dochód na mieszkańca był wyższy niż w Argentynie w 1975 r., czyli wyższy niż 6055 dolarów amerykańskich” (2000, s. 98).

Wskazuje to na pewien rodzaj „progu” lub minimum wysokości PKB, którego przekroczenie sprawia, że szanse upadku demokracji w danym państwie stają się bliskie zeru.

To mocne stwierdzenie, ale argument ten cieszy się dużym poparciem. Na przykład Gasiorowski i Power (1998, s. 764) twierdzą, że „czynniki społeczno-ekonomiczne związane z rozwojem mają silny, pozytywny wpływ na prawdopodobieństwo konsolidacji [demokracji]”. Z kolei, Epstein i in. uważają, że wyższy PKB na mieszkańca jest jedynym czynnikiem, który z pewnością zmniejsza prawdopodobieństwo upadku demokracji, więc silna gospodarka jest najważniejszym czynnikiem konsolidacji nowych demokracji (Epstein i in., 2006). Aleman i Yang (2011) stawiają podobną diagnozę, twierdząc, że „wpływ poziomu dochodu jest tak decydujący, że dominuje nad wszystkimi innymi zmiennymi” (s. 1143).

Nie należy tego rozumieć w ten sposób, że tylko kraje o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego mogą odnieść sukces jako demokracje. Przede wszystkim istnieją wyjątki od ww. reguły: Na przykład Katar ma jeden z najwyższych wskaźników PKB per capita na świecie, ale jest krajem zdecydowanie autokratycznym. Z drugiej strony Benin to państwo demokratyczne o jednym z najniższych na świecie poziomów PKB.

Po drugie, zdolność ustroju demokratycznego do generowania wzrostu gospodarczego może również zmniejszać prawdopodobieństwo jego upadku, nawet przy początkowo niskim poziomie rozwoju (Przeworski, Limongi, 1997). Oznacza to, że biedniejsze demokracje, którym uda się zapewnić wzrost gospodarczy, mogą ulec konsolidacji pomimo relatywnie niskiego poziomu rozwoju. Kryzysy gospodarcze, takie jak recesja lub hiperinflacja, mają więc kluczowe znaczenie dla przetrwania zarówno starych, jak i młodych demokracji (Gasiorowski, 1995, Bernhard, Nordstrom, Reenock, 2001, Haggard, Kaufman, 1995). Nawet jeden rok z ujemną stopą wzrostu może znacząco wpłynąć na zmniejszenie szans przetrwania ustrojów demokratycznych (Przeworski, Limongi 1997, Gasiorowski 1995). Według Svolika (2015) rozwój i dobre wyniki gospodarcze są jedynymi czynnikami, które zmniejszają zarówno ryzyko wystąpienia przewrotu, jak i wojskowego zamachu stanu, czyli obu form autorytarne go regresu, na które podatne są nowe demokracje.

Związek między rozwojem gospodarczym oraz przetrwaniem demokracji nie musi być więc żelazną regułą. Choć Robert Dahl zgadza się z tym, że rozwój gospodarczy i dobre wyniki gospodarcze są niezbędne dla przetrwania demokracji, odnotowuje też dwa przykłady, które nie pasują do tego wzorca, oba z Ameryki Łacińskiej: Argentynę, która wykazywała wiele

cech, które powinny zwiększać szanse na przetrwanie demokracji, a gdzie doszło jednak do upadku tego ustroju, a także Kostarykę, gdzie demokracja przetrwała zarówno recesję gospodarczą, jak i kryzys (Dahl 1971). W rzeczywistości wiele dzisiejszych zachodnich demokracji, takich jak Norwegia, znajdowało się na znacznie niższym poziomie rozwoju w momencie ich demokratyzacji, niż sugeruje większość literatury przedmiotu, a mimo to pozostały one niezwykle stabilne przez cały okres swojego istnienia (Boix, Stokes, 2003). W związku z tym, odnosząc się do przypadku Argentyny, Dahl (1971) wyciąga następujące wnioski:

jedno wydaje się jasne: różnic w ustrojach nie można wyjaśnić odwołując się do zwyczajowo wskazywanych w tym kontekście czynników – poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego, stopnia urbanizacji, wykształcenia, wielkości klasy średniej, wysokości dochodu na mieszkańca, i tak dalej. Chociaż pełne wyjaśnienie z pewnością byłoby bardzo złożone, jeden kluczowy czynnik wyłania się z uderzającą jasnością: Wydaje się, że Argentyńczycy nigdy nie wykształcili silnej wiary w legitymację instytucji [demokracji] (s. 135).

Argentyna nie jest jedynym przykładem takiego zjawiska. Istnieje przekonanie, że ani poziom rozwoju gospodarczego, ani wyniki gospodarcze nie mogą wyjaśnić ani pojawienia się, ani i przetrwania wielu demokracji w Ameryce Łacińskiej. Zamiast tego istnieją trzy kluczowe czynniki, które przywołuje się, aby wyjaśnić przetrwanie demokracji w tym regionie: 1) normatywne preferencje względem demokracji wśród kluczowych aktorów politycznych, takich jak prezydenci, partie, związki zawodowe, stowarzyszenia biznesowe, wojsko i zorganizowane ruchy społeczne; 2) brak aktorów politycznych o radykalnych preferencjach politycznych; oraz 3) kontekst polityczny, który „sprzyja demokracji” (Mainwaring, Pérez-Liñán, 2013b).

Oznacza to, że „demokracja może przetrwać w obliczu przytłaczających wyzwań dzięki normatywnemu zaangażowaniu demokratycznemu potężnych graczy politycznych i sprzyjającemu środowisku międzynarodowemu” (Mainwaring, Pérez-Liñán 2013a, s. 5). Ale także, że nawet w sprzyjających warunkach, demokracja może nie przetrwać, jeśli ci sami aktorzy polityczni nie będą wspierać wartości (liberalnej) demokracji (Mainwaring, Pérez-Liñán, 2013b).

Jeśli wszystkie inne zmienne pozostają takie same, rozwój gospodarczy i wyniki gospodarcze są czynnikami, które najbardziej zwiększają szanse przetrwania demokracji. Jednak w naukach społecznych nie ma praw naturalnych: chociaż ograniczenia narzucone przez struktury gospodarcze w dużym stopniu wpływają na to, czy ustrój demokratyczny skutecznie się rozwinię, nie są to jedyne czynniki, które decydują o tym, jak potoczą się jego losy.

### **3.2 Reguły gry: zinstytucjonalizowane partie polityczne i regularna rywalizacja wyborcza**

Demokracja nie może być zależna od jednej czy kilku osób – musi być *zinstytucjonalizowana*. Partie polityczne są kluczowymi aktorami politycznymi w każdej demokracji, i zarówno te partie, jak i cały system polityczny powinny posiadać pewne cechy, które czynią demokrację bardziej stabilną.

Po pierwsze, partii nie może być za mało ani za dużo. Nie oznacza to, że istnieje jedna „właściwa” liczba partii: Demokracja amerykańska to system dwupartyjny, podczas gdy w norweskim parlamencie zasiada obecnie osiem partii. Ponadto partie nie powinny być spolaryzowane ideologicznie. Polaryzacja jest źródłem głębokich i często nierozwiązywalnych konfliktów, które powodują, że znalezienie wspólnego języka, a zatem także współpraca, są mało prawdopodobne lub zupełnie niemożliwe. Unikanie polaryzacji pozwala łagodzić konflikty polityczne, a tym samym zwiększa skuteczność działań zarówno rządu, jak i innych instytucji. Minimalizuje to także potencjalne straty, które może odnieść każda partia uczestnicząca w grze politycznej.

Po drugie, strony muszą zachować *dyscyplinę*. Oznacza to hamowanie żądnych władzy jednostek, które chciałyby rozszerzyć swoje wpływy i władzę z powodów osobistych. Jest to szczególnie ważne w nowych demokracjach, które są bardziej podatne na takie zakusy ze względu na słabość lokalnych instytucji.

Po trzecie, wybory muszą się odbywać regularnie. Wróćmy do dwóch kluczowych cech konsolidacji: Główni aktorzy polityczni pozwalają, żeby ich interesy były zależne od niepewnych wyników działań instytucji demokratycznych, a także akceptują wyniki procesu

demokratycznego. Jeśli nie ma kolejnych wyborów, które można wygrać, cena uznania zależności własnych interesów od wyników procesu, a także zaakceptowania tego wyniku, jest niezwykle wysoka. Ale jeśli wiemy, że za cztery lub pięć lat odbędą się nowe wybory, cena ta jest znacznie niższa, co ułatwia wspieranie demokracji.

Wreszcie partie polityczne muszą odpowiadać na skargi obywateli. Ponownie przyjrzyjmy się definicji konsolidacji: Sfera polityczna ma być jedyną akceptowalną areną konfliktu. Jeśli partie nie dbają o to, na co skarżą się obywatele lub nie są w stanie reagować na ich skargi, obywatele przenoszą konflikt z areny politycznej na ulice.

### **3.3 Frakcjonalizacja etniczna: wiele debat, niewiele wyników**

Niewiele krajów na świecie jest jednorodnych etnicznie. Przekonanie, że społeczeństwom podzielonym na frakcje trudno jest utrzymać ustrój demokratyczny, pojawiło się już u Arystotelesa, a John Stuart Mill (2009) argumentował, że „pośród ludzi pozbawionych poczucia wspólnoty, zwłaszcza jeśli czytają i mówią różnymi językami, nie może istnieć zgoda opinii potrzebna do działania rządu przedstawicielskiego” (s. 344–345).

Jeden z nestorów badań w tej dziedzinie, Arend Lijphart, jest mniej fatalistyczny niż Mill i stwierdza, że „utrzymanie stabilnego demokratycznego rządu w pluralistycznym społeczeństwie” jest po prostu „*trudne*, ale (...) wcale nie *niemożliwe* do osiągnięcia” (1977, s. 1, kursywa w oryginale).

Ten klasyczny argument nie jest jednomyślnie akceptowany przez współczesne nauki polityczne. W niektórych badaniach nie odnotowano żadnego znaczącego wpływu frakcjonalizacji etnicznej na przetrwanie demokracji (Houle 2009, Cornell i in., 2016, Bernhard, Reenock, Nordstrom, 2003), a w innych wykazano z kolei, że ma ona jednak zauważalny i negatywny, ale niezbyt silny, wpływ na długość trwania demokracji (Bernhard, Nordstrom, Reenock, 2001, Gasiorowski, Power, 1998, Barro, 1999). Wpływ frakcjonalizacji etnicznej i językowej na przetrwanie demokracji pozostaje zatem niejasny. Trudnym zagadnieniem jest także określanie sposobu dokładnego mierzenia poziomu frakcjonalizacji w społeczeństwie, co powoduje dalsze problemy w kontekście określania dokładności wszelkich ustaleń na ten temat.

### 3.4 Systemy prezydenckie i parlamentarne

W systemie prezydenckim władza wykonawcza i ustawodawcza są ściśle rozdzielone, a prezydent stoi na czele władzy wykonawczej, będąc jednocześnie głową rządu i głową państwa. W systemie parlamentarnym szef rządu stoi na czele władzy wykonawczej, ale otrzymuje władzę od władzy ustawodawczej. Literatura na temat systemów prezydenckich i parlamentarnych oraz ich konsekwencji dla stabilności demokratycznej jest bardzo bogata. Najbardziej znanym badaczem zajmującym się tą dziedziną jest prawdopodobnie Juan Linz (1990a, 1990b), który przekonuje, że demokracje parlamentarne są bardziej stabilne niż demokracje prezydenckie. Dzieje się tak ponieważ mogą z większą łatwością unikać wybierania, a jeśli to konieczne, odsuwać od władzy polityków, którzy „rządzą na granicy dopuszczanej przez konstytucję”, jednocześnie zapewniając rządowi większość niezbędną do „realizacji ich programów” (Stepan, Skach 1993, s. 22).

Demokracje prezydenckie są zależne od „zdolności ich przywódców do rządzenia, wzbudzania zaufania, szanowania granic przysługującej im władzy i osiągnięcia odpowiedniego stopnia konsensusu”, a mimo to, właśnie w systemach prezydenckich cechy te „są najtrudniejsze do osiągnięcia” (Linz 1990a, s. 69).

Ustalenia Linza zostały potwierdzone w innych pracach (Przeworski i in., 2000, Stepan, Skotch, 1993), ale nadal istnieją badacze, którzy podchodzą sceptycznie do wyciągniętych przez niego wniosków. Efekt *odwrotny* od opisywanego powyżej był odnotowywany w badaniach bardzo rzadko, ale nowsze badania empiryczne nie wykazują żadnego związku między tą formą uregulowań instytucjonalnych a przetrwaniem demokracji (Power, Gasiorowski, 1997, Aleman, Yang, 2011, Cornell i in., 2016). Kwestia pozostaje zatem otwarta, a wykazany wpływ jest albo niewielki albo w ogóle nie występuje.

W tym kontekście ważne są ustalenia José Antonia Cheibuba, według którego demokracje prezydenckie upadają częściej niż parlamentarne (on także potwierdza tę prawidłowość), ponieważ są często poprzedzane przez okres dyktatury wojskowej.

„Dziedzictwo” tych instytucji przenoszone jest do późniejszego ustroju. Cheibub konkluduje, że nie istnieją rozwiązania instytucjonalne, które czynią demokracje prezydenckie mniej stabilnymi niż parlamentarne, jeśli wszystkie inne czynniki są jednakowe. Zamiast tego,



prawdziwym powodem mniejszej stabilności jest tzw. „wojskowo-prezydencki spłot zależności”.

Za wyższą ogólną niestabilność ustrojową demokracji prezydenckich odpowiada połączenie dwóch faktów – tego, że demokracje wprowadzane po okresie dyktatury wojskowej częściej z powrotem stają się dyktaturami, oraz tego, że istnieje większe prawdopodobieństwo, że po upadku dyktatury wojskowej, wprowadzona zostanie właśnie prezydencka forma ustroju demokratycznego (Cheibub 2007, s. 22).

Innymi słowy, systemy prezydenckie zwykle istnieją w krajach, w których demokracja „dowolnego typu” i tak byłaby niestabilna (Cheibub 2007, p. 160).

Ta ostatnia wzmianka wskazuje na kolejny czynnik istotny dla stabilności demokracji – na to, jak miniony ustroj, jego uregulowania instytucjonalne, organizacja, okres trwania oraz poziom ucisku społecznego, może w sposób trwały wpływać na szanse przetrwania upadającej demokracji.

### **3.5 Przeszość: wpływ autorytarnego dziedzictwa na szanse przetrwania nowych demokracji**

Żadna rodząca się demokracja nie zaczyna funkcjonować bez obciążeń historycznych. Każda z nich przejmuje dziedzictwo poprzedniego niedemokratycznego ustroju. Pojawia się więc naturalne pytanie: Które cechy obalonego autorytarnego ustroju wpływają na szanse przetrwania demokracji?

Choć może to brzmieć jak sprzeczność, większość dyktatur przeprowadza wybory. Dopuszczają one różny poziom konkurencyjności kandydatów, i nie są ani wolne, ani uczciwe, ale w ujęciu ogólnym wybory mogą służyć legitymizacji rządu i pozytywnie wpływać na szanse przetrwania dyktatury (Gandhi, Lust-Okar, 2009, Geddes, 1999). Historia przeprowadzania (autorytarnych) wyborów wydaje się jednak bardzo istotna jako element przejmowanego przez demokrację „dziedzictwa”, ponieważ żadna „[s]tabilna demokracja nigdy nie rozwinęła się bez wcześniejszego bogatego doświadczenia autokratycznych lub odbywających się przed uzyskaniem niepodległości wyborów” (Miller 2015, s. 525).

Jednym z możliwych wyjaśnień jest to, że tylko względnie „otwarte” reżimy autorytarne przeprowadzają wybory, a takie ustroje mają większe szanse na odniesienie sukcesu jako demokracje niż ich bardziej „zamknięte” odpowiedniki (Howard, Roessler, 2006).

Tak czy inaczej, wydaje się, że istnieje większe prawdopodobieństwo, że dany reżim autorytarny przekształci się w demokrację, jeśli pozwala na przeprowadzanie wyborów – chociaż wybory te z definicji nie są one ani wolne, ani sprawiedliwe.

Samuel Huntington wskazuje, że posiadanie wcześniejszych doświadczeń demokratycznych wpływa korzystnie na stabilność nowo powstałego ustroju demokratycznego. Huntington (1991) identyfikuje tzw. „wzór drugiej próby”, twierdząc, że istnieje proces uczenia się, przez który muszą przejść demokratyczne podmioty polityczne. Kraj może uczyć się na swoich wcześniejszych błędach, które w taki czy inny sposób doprowadziły wcześniej do upadku demokracji. Zwiększa to prawdopodobieństwo, że za drugim razem dojdzie do konsolidacji demokracji.

Problem z tym argumentem polega na tym, że jeśli dany kraj posiada dziedzictwo wcześniejszych rządów demokratycznych, posiada również doświadczenie upadku tej demokracji. Podmiotom antydemokratycznym udało się już raz obalić demokrację i dlatego mogą to zrobić ponownie. Dlatego według Przeworskiego i in. (1996) takie dziedzictwo historyczne wpływa negatywnie na długość trwania nowej demokracji. Bernhard, Nordstrom i Reenock (2001) są podobnego zdania i twierdzą, że „liczne epizody rządów demokratycznych [w historii danego państwa] mogą wskazywać na „dziedziczne” trudności z utrzymaniem stabilności” (s. 790).

Nawet jeśli jednak taki efekt istnieje, jest on słaby: Wydaje się, że istnieje niewiele wyraźnych dowodów na to, jak historyczne przemiany ustrojowe wpływają na aktualne szanse dalszego przetrwania demokracji (Bernhard, Nordstrom, Reenock, 2001, Gasiorowski, Power, 1998, Miller, 2015, Houle, 2009).

Sam proces przechodzenia z dyktatury w nowopowstałą demokrację może także wpłynąć na jej konsolidację. Mierzenie skali przemocy występującej w okresie transformacji ustrojowej może być trudne, więc wyniki wszelkich takich badań należy interpretować z dużą ostrożnością. Jakość danych może być niska i trudno jest oddzielić „normalną” przemoc,

która występuje w każdym społeczeństwie, od przemocy będącej wynikiem walki o demokratyzację państwa (Huntington, 1991). Ponadto należy pamiętać, że przemoc pojawiająca się w okresie przejściowym między dyktaturą a demokracją niekoniecznie jest efektem starć między siłami pro- i antydemokratycznymi (Geddes, Wright, Frantz, 2014).

Przemoc w okresie przejściowym może być problematycznym elementem dziedzictwa nowych demokracji. Dzieje się tak, ponieważ sam fakt, że dane siły angażują się w gwałtowną walkę z autorytarnym rządem nie oznacza od razu, że są *prodemokratyczne*. Celem, o który toczy się walka, nie musi być demokracja, dlatego konflikt może nie ustać po jej wprowadzeniu (Linz, Stepan, 1996).

Demokracje, do których ustanowienia wykorzystano przemoc, mają mniejsze szanse na przetrwanie się w stabilne i trwałe ustroje polityczne w porównaniu z tymi, które powstały w wyniku negocjacji. Huntington zauważa, że „zbrojne bunty prawie nigdy w historii nie doprowadziły do powstania demokratycznych reżimów” i że „rządy wprowadzone dzięki przemocy [rządzą] przemocą” (1991, s. 207). Wydaje się, że wymuszona, gwałtowna transformacja ustrojowa sprawia, że szanse przetrwania ustanowionej w ten sposób demokracji są znacznie mniejsze niż w przypadku ustroju demokratycznego wprowadzonego na drodze pokojowej, wynegocjowanej transformacji (Geddes, Wright, Frantz, 2014).

### **3.6 Militarna przeszłość**

Niezwykle istotnym czynnikiem mogą być również rozwiązania instytucjonalne pozostałe po poprzednim ustroju autorytarnym. Wspomniany wcześniej Cheibub doszedł do wniosku, że to nie wybór prezydenckiego systemu demokracji zamiast parlamentaryzmu leży u podstaw klęsk wschodzących demokracji, a ich militarna przeszłość (Cheibub 2007).

Jednak według Barbary Geddes reżimy wojskowe mają większe szanse na przekształcenie się w stabilne demokracje, ponieważ wojsko, w przeciwieństwie do dyktatora czy partii rządzącej, zachowuje znaczną część swojej autonomii i władzy instytucjonalnej także po transformacji ustrojowej. Dlatego dla wojska transformacja wiąże się z mniejszym ryzykiem niż dla personalistycznych dyktatorów, dla których utrata władzy wiąże się z ryzykiem utraty wszystkiego, łącznie z życiem. Co za tym idzie, wojskowi przywódcy są bardziej skłonni zaakceptować zmianę ustroju na demokratyczny (Geddes, 1999).

Jak widać Geddes i Cheibub nie zgadzają się ze sobą w tej kwestii. Jest to skomplikowane zagadnienie, którego dokładne i odpowiednio zniuansowane omówienie wymagałoby osobnego artykułu. Inne badania sugerują, że wpływ przeszłości wojskowej może być obosieczny: Zwiększa prawdopodobieństwo *wojskowego zamachu stanu*, ale zmniejsza ryzyko, że *siły aktualnie sprawujące władzę dokonają przewrotu* (Svolik, 2015).

Nic więc dziwnego, że literatura przedmiotu nie dostarcza jednoznacznego potwierdzenia, jak aspekt ten wpływa na trwałość demokracji. Reżimy wojskowe mogą stać się bardziej stabilnymi demokracjami, ponieważ stanowią zinstytucjonalizowaną formę rządów i są bardziej otwarte na transformacje ustrojowe przeprowadzane na wynegocjowanych warunkach; z drugiej strony dyktatura personalistyczna jest niezinstytucjonalizowana, zależy od jednej lub kilku osób, i jej koniec częściej wiąże się z użyciem przemocy. Jednak silna armia, która pozostaje siłą napędową nowej demokracji, może równie dobrze zainterweniować, aby przywrócić „prawo i porządek”. Dlatego przywódcy wojskowi o niedemokratycznym sposobie myślenia pozostają zagrożeniem dla demokracji.

### **3.7 Społeczeństwo obywatelskie**

Społeczeństwo obywatelskie można w przybliżeniu zdefiniować jako przestrzeń między prywatną sferą rodzinną a państwem. Jest to przestrzeń o charakterze społecznym, a nie politycznym czy ekonomicznym, i składa się ze zwykłych obywateli, którzy kolektywnie działają na rzecz własnych interesów, a nie na rzecz elit dążących do zdobycia władzy (Diamond, 1999; Bermeo, 2003; Howard, 2003).

Zdyscyplinowane społeczeństwo obywatelskie jest ważne w każdej demokracji z kilku powodów. Po pierwsze, może zrównoważyć władzę państwa i doprowadzić do jej decentralizacji. Ten aspekt może być szczególnie ważny w przypadku nowych demokracji, w których nie ma jeszcze odpowiednich instytucji. Co więcej, społeczeństwo obywatelskie może pomóc rozwinąć w obywatelach postawy, normy i zachowania, które są potrzebne do wspierania funkcjonowania instytucji demokratycznych oraz do zapewnienia przestrzeni, w ramach której mogą rozgrywać się procesy demokratyczne. Dobrze funkcjonujące społeczeństwo obywatelskie sprzyja zatem mediacjom konfliktów i znajdowaniu pokojowych form ekspresji dla różnych sprzecznych ze sobą poglądów (Diamond, 1999). Może również umacniać legitymację państwa i zwiększyć poparcie dla jego demokratycznych instytucji (Diamond, 1999, Warren, 2011, Kaviraj, Khilnani, 2001, Taylor, 1990).

Należy jednak zauważyć, że społeczeństwo obywatelskie może również wywierać negatywny wpływ na demokrację. Prężne społeczeństwo obywatelskie samo w sobie nie tworzy podziałów społecznych, ale zapewnia osobom, które tego potrzebują, przestrzeń do spotkań, mobilizacji i działań. Kluby, stowarzyszenia i kościoły mogą jednak równie dobrze promować idee antydemokratyczne. Jeśli stowarzyszenia, zamiast działać na rzecz niwelowania istniejących podziałów społecznych, organizują się w grupy według tych podziałów, to taka forma społeczeństwa obywatelskiego może sprzyjać dalszej fragmentaryzacji społecznej. Oczywiście takie zjawisko nie będzie umacniać stabilności demokracji (Berman, 1997, Chambers, 2002).

Można zatem powiedzieć, że dynamiczne społeczeństwo obywatelskie samo w sobie nie jest wystarczającym gwarantem stabilnej demokracji. Znaczenie ma też to, jakie stowarzyszenia powstają, kto do nich należy, i jakie są przekonania ich członków, a także środowisko polityczne i instytucjonalne, w ramach którego działają. Istnieje jednak niewątpliwie korelacja między demokracją a poziomem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (Warren, 2011, Howard, 2003).

### **3.8 Wnioski**

Jak, mam nadzieję, pokazał ten artykuł, nie istnieje jedna magiczna instrukcja, według której da się złożyć demokrację. Sprawne instytucje i dobrobyt gospodarczy bez wątpienia ułatwiają konsolidację ustroju demokratycznego, ale ostatecznie to obywatele funkcjonujący w tym systemie muszą stać na jego straży. Historia zna przypadki demokracji, które upadły, mimo, że osiągnęły „próg dobrobytu gospodarczego”, a także takie, które funkcjonują mimo, że „były skazane na porażkę”. Dlatego właśnie szkolenie i edukacja obywateli oraz instytucji są tak istotnymi kwestiami.

### **Bibliografia**

- Acemoglu, D., Johnson, S., Robinson, J. A., Yared, P. (2009): “Reevaluating the modernization hypothesis.” *Journal of Monetary Economics* 56 (8):1043-1058.
- Aleman, J., Yang, D. D. (2011): “A Duration Analysis of Democratic Transitions and Authoritarian Backslides.” *Comparative Political Studies* 44 (9):1123-1151.

- Barro, R. J. (1999): "Determinants of democracy." *Journal of Political Economy* 107 (6):158-183.
- Berman, S. (1997): "Civil society and political institutionalization." *American Behavioral Scientist* 40 (5):562-574.
- Bermeo, N. (2003): *Ordinary people in extraordinary times: the citizenry and the breakdown of democracy*. Princeton, N.J.: Princeton University Press.
- Bernhard, M., Nordstrom, T., Reenock, C. (2001): "Economic performance, institutional intermediation, and democratic survival." *Journal of Politics* 63 (3):775-803.
- Bernhard, M., Reenock, C., Nordstrom, T. (2003): "Economic performance and survival in new democracies – Is there a honeymoon effect?" *Comparative Political Studies* 36 (4):404-431.
- Boix, C. (2011): "Democracy, Development, and the International System." *American Political Science Review* 105 (4):809-828.
- Boix, C., Stokes, S. C. (2003): "Endogenous democratization." *World Politics* 55 (4):517-549.
- Chambers, S. (2002): "A Critical Theory of Civil Society." W: *Alternative Conceptions of Civil Society*, red. Chambers, S. Kymlicka, W., 90-110. Princeton and Oxford: Princeton University Press.
- Cheibub, J. A. (2007): *Presidentialism, parliamentarism, and democracy*. New York, NY: Cambridge University Press.
- Cheibub, J. A., Gandhi, J., Vreeland, J. R. (2010): "Democracy and dictatorship revisited." *Public Choice* 143 (1-2):67-101.
- Cornell, A., Møller, J., Skaaning, S. E., Lindberg, S. I. (2016), *The Varieties of Democracy Institute*.
- Dahl, R. (1971): *Polyarchy. Participation and Opposition*. New Haven and London: Yale University Press.
- Diamond, L. J. (1999): *Developing democracy: toward consolidation*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Epstein, D. L., Bates, R., Goldstone, J., Kristensen, I., O'Halloran, S. (2006): "Democratic transitions." *American Journal of Political Science* 50 (3):551-569.
- Gandhi, J., Lust-Okar, E. (2009): "Elections Under Authoritarianism." *Annual Review of Political Science* 12:403-422.
- Gasiorowski, M. J. (1995): "Economic-Crisis and Political Regime Change - an Event History Analysis." *American Political Science Review* 89 (4):882-897.
- Gasiorowski, M. J., Power, T. J. (1998): "The structural determinants of democratic consolidation – Evidence from the Third World." *Comparative Political Studies* 31 (6):740-771.
- Geddes, B. (1999): "What do we know about democratization after twenty years?" *Annual Review of Political Science* 2:115-144.
- Geddes, B., Wright, J., Frantz, E. (2014): "Autocratic Breakdown and Regime Transitions: A New Data Set." *Perspectives on Politics* 12 (2):313-331.
- Haggard, S., Kaufman, R. R. (1995): *The Political economy of democratic transitions*. Princeton, N.J.: Princeton University Press.
- Houle, C. (2009): "Inequality and Democracy. Why Inequality Harms Consolidation but Does Not Affect Democratization." *World Politics* 61 (4):589-622.
- Howard, M. M. (2003): *The Weakness of Civil Society in Post-Communist Europe*. New York: Cambridge University Press.

- Howard, M. M., Roessler, P. G. (2006): "Liberalizing electoral outcomes in competitive authoritarian regimes." *American Journal of Political Science* 50 (2):365-381.
- Huntington, S. P. (1991): *The third wave: democratization in the late twentieth century*. Norman and London: University of Oklahoma Press.
- Kaviraj, S., Khilnani, S. (2001a): *Civil Society. History and Possibilities*. Cambridge, UK; New York: Cambridge University Press.
- Lijphart, A. (1977): *Democracy in plural societies: a comparative exploration*. New Haven: Yale University Press.
- Linz, J. J. (1990a): "The Perils of Presidentialism." *Journal of Democracy* 1 (1):51-69.
- Linz, J. J. (1990b): "The Virtues of Parliamentarism." *Journal of Democracy* 1 (4):84-91.
- Linz, J. J., Stepan, A. C. (1996): *Problems of democratic transition and consolidation: southern Europe, South America, and post-communist Europe*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Lipset, S. M. (1959): "Some Social Requisites of Democracy – Economic–Development and Political Legitimacy." *American Political Science Review* 53 (1):69-105.
- Mainwaring, S., Pérez-Liñán, A. S. (2013a): *Democracies and dictatorships in Latin America: emergence, survival, and fall*. Cambridge; New York: Cambridge University Press.
- Mainwaring, S., Pérez-Liñán, A. S. (2013b): "Democratic Breakdown and Survival." *Journal of Democracy* 24 (2):123-137.
- Miller, M. K. (2015): "Democratic Pieces: Autocratic Elections and Democratic Development since 1815." *British Journal of Political Science* 45 (3):501-530.
- Mill, J. S. (2009): *Considerations on Representative Government*. Auckland, NZL: Floating Press.
- O'Donnell, G. A. (2010): *Democracy, agency, and the state: theory with comparative intent*. Oxford ; New York: Oxford University Press.
- Power, T. J., Gasiorowski, M. J. (1997): "Institutional design and democratic consolidation in the Third World." *Comparative Political Studies* 30 (2):123-155.
- Przeworski, A., Alvarez, M., Cheibub, J. A., Limongi, F. (1996): "What makes democracies endure?" *Journal of Democracy* 7 (1):39-55.
- Przeworski, A., Alvarez, M., Cheibub, J. A., Limongi, F. (2000): *Democracy and development: political institutions and well-being in the world, 1950-1990*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Przeworski, A., Limongi, F. (1997): "Modernization – Theories and Facts." *World Politics* 49 (2):155-183.
- Schedler, A. (1998): "What is democratic consolidation?" *Journal of Democracy* 9 (2):91-107.
- Stepan, A., Skach, C. (1993): "Constitutional Frameworks and Democratic Consolidation - Parliamentarism Versus Presidentialism." *World Politics* 46 (1):1-22.
- Svobik, M. W. (2015): "Which Democracies Will Last? Coups, Incumbent Takeovers, and the Dynamic of Democratic Consolidation." *British Journal of Political Science* 45 (4):715-738.
- Taylor, C. (1990): "Modes of Civil Society." *Public Culture* 3 (1):95-118.
- Warren, M. E. (2011): "Civil Society and Democracy." W: *The Oxford Handbook of Civil Society*, red. Edwards, M., 377-391. New York: Oxford University Press.